

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zniżką, z zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

OGROD Dziś we czwartek 6-go odbędzie się **Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod dyrekcją** NIKOŁAJA SALNICKIEGO. Szczegóły w programach. Początek o g. 8. w.

Lekarz dentysta **J. Feldsztejn** ul. Wielka 7, m. 1. Złote mosty, bez koron, złoto i prawdziwe porcelanę plomb. 4

Komunista Łańcucki przed sądem. Dnia 4 b. m. w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces oskarżonego o działalność antypaństwową, Łańcuckiego, który w czasie wycieczki na placu Starynkiewicza wyrwał do obalenia istniejącego ustroju. Rozprawa sądowa została odroczone.

Obrzyliśmy pożar lasów we Franejoli. PARYŻ, 5.8. (Pat.) Wielki pożar lasów szerzy się już od paru dni na odcinku 8 do 10 kilometrów w lasach niedaleko Tulonu.

Telefonem z Warszawy.

Preliminarz budżetowy na sierpień.

Przy układaniu preliminarza budżetowego na sierpień Ministerjum Skarbu liczyć się musiano z oszczędnościami, iż w miesiącu tym nie przypadają terminy większych płatności danin publicznych i, że wskutek tego sierpień pod względem dochodowym należy do miesięcy najmniej wydatnych. W związku z tem przeprowadzono znaczne redukcje w wydatkach. Wydatki zamknięcia się w kwocie 180,4 milionów, dochody zaś w kwocie 161,1 milionów.

Dochody ministerjum skarbu prelimitowane na sierpień ogółem w kwocie 126,7 milionów. W wydatkach ministerjum spraw wewnętrznych prelimitowano 1,7 milionów na akcje budowy pomieszczeń dla K. O. P. oraz na potrzeby budowlane województw i starostw. Wydatki ministerjum skarbu prelimitowane w kwocie 24,5 milionów.

Zatarg w przemyśle górnośląskim.

Z Katowic donoszą: przemysłowcy-hutnicy w odpowiedzi na strajk robotników w zakładach hutniczych odpowiedzieli lokautem. Do lokautu przystąpiły huty: Królewska, Bismarka, Salvan, Laury, Beldony i Ferrum. Związek pracodawców ożni starania u władz centralnych, aby utrzymał nadal w mocy przepis o 10-godzinnym dniu pracy. Robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych, domagają się 8-godzinnego dnia pracy. Sytuacja zaostrza się.

Napad na placówkę K. O. P-u.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w pobliżu wsi Orzechówka oddział dywersantów zaatakował naszą placówkę K. O. P. Po kilkukrotnej wymianie strzałów bandyci celnicy się na terytorjum sowieckie. Na odcinku K. O. P. zarządzono ostre pogotowie.

Po ataku na walutę polską.

RZYM, 5.8. (Pat.) — Wczoraj kura złotego w prywatnych bankach rzymskich podniosła się do 5,5, to znaczy wrócił do kursu z przed 10 dni. Przed trzema dniami kurs złotego był 4,70. Wczoraj w prasie pryncypalnej Niemcom akaszał się spóźniony artykuł piszący o zachwianiu się złotego. Główna jednak zaprzeczyła temu.

PRAGA, 5.8. Dzisiejsze notowania złotego na giełdzie praskiej wykazują powrót do parytetu z okrestu przed zamachem niemieckim na polską walutę. GENEWA, 5.8. (Pat.) W dłuższym artykule wstępnym pierwszego wydania „Journal de Geneve” pod tytułem „Złoty i pokój”. Wiljam Maitin zwraca uwagę na znaczenie chwilowego niezaśnięcia zachwiania się złotego. Przedstawiają szeroko przebieg reformy finansowej w Polsce, autor oddaje hold wielkim zasługom premiera Wł. Grabskiego, który w ciągu kilku miesięcy wprowadził walutę nową, najzupełniej zdrową, stała oparta na złotych. Omawiając sprawę zmniejszenia się zapasu dewiz autor oświadcza, iż objaw taki byłby niepokojący gdyby Polska była krajem wyłącznie przemysłowym, Polska jednak jest dobrze zorganizowana pod względem ekonomicznym rozporządza bogactwem rolnictwem i surowcami, posiada własny przemysł wytwórczy. Tegoreczny deficyt bilansu płatniczego Polski przypisać należy słym urodzajom roku zeszłego. W roku bieżącym urodzaj jest doskonały. Autor stwierdza, iż spokojny finansowy Polski jest gwarancją pokoju Europy.

Proces mordercy Cechnowskiego.

LWOW, 5.VIII. (Pat.) Dziś o g. 10 rano przed Trybunałem sądu okręgowego karnego jako sądu doraźnego toczył się rozprawy przeciwko Botwinowi mordercy Cechnowskiego. Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył, iż szkodliwie, żal mu Cechnowskiego, jako człowieka, jednak bynajmniej nie żałuje czynu, bo zabił prowokatora. Na kilka dni przed morderstwem zgłosił się do Botwina jeden z towarzyszy i który powiedział hasło polecił mu w imieniu partii dokonać morderstwa na Cechnowskim, który zdradził partię. Wysłannik partii wręczył mu rewolwer, nauczyl posługiwania nim następnie pokazał Cechnowskiego i doradził jak ma dokonać morderstwa i którą ucieskać. Rozprawa trwa dalej.

Kryzys rządowy w Anglii.

LONDYN, 5.VIII. W kołach politycznych liczą się z możliwością poważnego kryzysu rządowego z powodu ostrej krytyki postępowania premiera w zatargu węglowym, pochodzącej z obozu konserwatywnego. Niezadowolone w tonie większej rządu objawił się zapewne podczas debaty parlamentarnej nad subsydjum dla przemysłu węglowego w przyszły czwartek. Możliwe jest wytworzenie sytuacji, w której premier będzie musiał ustąpić z urzędu, tem bardziej, że od kilku miesięcy partja jest niezadowolona z jego przewodnictwa. (F. R.)

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 5.8. Z Rabatu donoszą, że grupa rusekome przeprowadziła operację uwolnienia od nieprzyjaciela okręgu północnego i północno-zachodniego. Zaatakowano silnie nieprzyjaciela odeinając Łańcuch Arjen. Manewr kombinowany piechoty i szeregów zaatakował nieprzyjaciela, który opuścił pozycję w poplochu, zostawiając sześćdziesiąt trupów. PARYŻ, 5.8. Z Maroka donoszą o walkach lokalnych, do których ze strony francuskiej użyczo tanków w sam raz w dzień nowego roku i święta proroka. Pojawienie się tanków wywołało wśród powstańców ogromną panikę. PARYŻ, 5.8. (Pat.). „Echo de Paris” donosi z Fazu, iż Abd-el-Krim zdziwiony siłami obronnymi i środkami obronnymi francuskiemi zamierza zerwać się planowane

Franeja i Hiszpanja uzują autonomiczną administracyjną terytorjum Riffu, która posiadać będzie sily policyjne, dla których kadry dostarczane będą przez Franeję.

8) Rozszerzone strefy Ceuty i Mellil uznane zostaną za bezwarunkową własność Hiszpanji, 4) Państwo Riffenów oznaczone będzie na zachodzie przez linię przechodzącą o 20 mil na wschód od linii kolejowej Fez-Tanger, na południu granice mogą być określone przez linię Ouergha-Loukkos 5) Wybrzeże między Atlantykami

Niesłychane zmiany dna morskiego.

PARYŻ, 5.VIII. Dawniejsze pomiary w zatoce Gaskońskiej między Bordeaux i hiszpańskim przylądkiem Ortegal ustalily głębokość morza w tych miejscach od 2.000 do 5.000 metrów. Obecne pomiary wykazały, że po trzęsieniu ziemi w Chinach dno morskie podniosło się i dziś głębokość zatoki wynosi

si od 36 do 185 metrów. (Podając powyższą wiadomość, trudne nie wyrazić zdumienie, że tak wielki słup wody, nagie podniesiony w górę, nie zalał najbliższych lądów Eranacji, Portugalji, a spokojnie rozplynął się po niesmiernych oceanach. Przyp. Redakcji).

Sejm i Rząd.

Nominacje.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 9-go lipca 1925 r. zamianował dyrektorów departamentów Najwyższej Izby Kontroli dra Franciszka Niewiadomskiego i Zenobiusza Adama Ruciwieza wiceprezesami tejże Izby oraz naczelników wydziałów Najwyższej Izby Kontroli inżyniera Mieczysława Dębackiego i inżyniera Józefa Rogozińskiego dyrektorami departamentów tejże Izby.

Nowy poseł na Sejm.

Na miejsce s. p. Władysława Rabskiego, wchodzi do Sejmu z listy Nr. 8, jako poseł miasta Warszawy p. inż. Symforjan Drwnowski.

Powrót ministra spraw woj-skowych.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu odpuścił p. minister spraw woj-skowych, gen. Sikorski i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Dzień polityczny.

Sprawa optantów.

W dniu 30 sierpnia r. 1924 zawarli Niemcy z nami w Wiedniu, najzupełniej dobrowolnie, pewną konwencję.

Konwencja dotyczyła optantów niemieckich, zamieszkałych w Polsce, i optantów polskich, zamieszkałych w Niemczech. Wytrawny znawca prawa międzynarodowego, p. Kaackenbeck, obrany przez siebie umawiające się strony w charakterze arbitra, nakreślił podsta-ty konwencji, i Niemcy podpisali ją bez żadnego przymusu, z dobrowolnym uśmiechem kontrahenta, robiącemu dobry interes.

Jednako, już po podpisaniu konwencji, okazało się, że interes dla Niemców weale nie był taki dobry.

Bo liczba naszych optantów, zamieszkałych w Niemczech, jest znacznie mniejsza niż niemieckich optantów, zamieszkałych u nas.

W myśl konwencji więc powinno opuścić nasz kraj do dn. 1 sierpnia r. b. 17.000 niemieców, kład państwo niemieckie opuści w tym samym czasie tylko 5500 optantów polskich.

Z tego powodu podnieśli Niemcy na całym świecie ogromny lament.

Oczywiście gniew i żal to udany bo — jak słusznie zaznacza „Kurier Warszawski” przeciw i Niemcy chyba muszą rozumieć, że konwencja zawiera się po to, aby je wykonywać. Tambardziej, że wykonanie konwencji jest niezbędne dla naszej wewnętrznej konsolidacji. Międ u siebie tyłu wrogo usposobionych obywateli niemieckich i karmić ich w dodatku naszym chlebem, byle by zbrodnicą wobec samych siebie. Więcej nawet, byłoby zbrodnicą

wobec naszych przyszłych pokoleń. Tego chyba nikt na serio wymagać od nas nie może. A najmniej chyba Niemcy, twórcy wozu Drzymały!.. Oni to rozumieją, i tem większa jest ich wściekłość.

„Praterowa rewolucja“.

Już od dłuższego czasu niema prawie dnia aby w Wiedniu nie dochodziło do bójk między socjalistami a miejsceowymi „Hakenkreuzlerami“, a ulubionym terenem tych awantur stały się okolicy Dworca Północnego i Pratersternu. Peniewał w sobotę popołudniu tąd właśnie przechodził miał pogrzeb b. burmistrza Reumanna i tłumny udział w nim różnych zwiaszków mógł doprowadzić do ekscesów, policja zarządziła zawczasu niedopuszczenie do tej dzielnicy zarówno Hakenkreuzlerów (szawczyli występujących jako sprzedawcy dzienników nacjonalistycznych) jak i członków Związku Ochrony Republiki.

Wszystkie jednak środki ostrożności nie przyszkodziły temu, że choć pogrzeb miał przebieg spokojny, w godzinę później doszło na Pratersternie do meitingu, w którym zebrało się parę tysięcy osób. Jakś robotnik wstąpił na ośki kolumny Tegetthoffa i rozpoczął gwałtowną mowę przeciw Hakenkreuzlerom. Nagle rozlegly się krzyki: Trzymać ich! i zbity tłum ludzi puścił się w pogoń za dwoma młodzieńcami, których wzięto za Hakenkreuzlerów. Jednemu udało się zmylić pogoń, drugi szukał schronienia w jednym z hoteli, ale tu został dopadnięty przez seigajnych i kilku trafiałmi uderzeniami noża na śmierć zakłuty. Śledstwo wykazało, że zabitym jest nienaletyczny do żadnej organizacji politycznej 21-letni Józef Mehspl, który wraz ze swym przyjacielem przypatrywał się z boku demonstracji.

Policja wiedeńska, znana ze swej świetnej organizacji, potrafiła tegoż dnia wieczorem aresztować bezpośredniego mordercę w osobie swanego awanturnika, niejakiego Seidla, który też do czynu się przyznał. Ale to nie zmienia faktu, że przez cały sobotni wieczór dzielnica Prateru była widownią całego szeregu polewań na osoby, które podejrzewano o należenie do zleniawidzonej organizacji, że rozbrajano policyjantów i żołnierzy i mnożyło z nich pobite, a niektórych chętno nawet lynchować. Z wielkim trudem udało się nakonec opanować „Praterową rewolucję“.

LONDYN, 5.8. „Daily Telegraph” zaprzeczta informacjom wieckim o nieudzieleniu przez swisty pomocy Chinom. Korespondent „Daily Telegraph” zaprzeczta temu, gdyż widział, jak do Pekinu w ubiegłą niedzielę przywieziono czterech milionów rosyjskich nabo karabinowych pod eskortą żołnierzy gen. Fenga. Transport nadszedł prawdopodobnie przez pustynię Gobi. Wszystkie zapasy wojenne są oznaczone rosyjskimi napisami.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

O przebiegu samej sprawy „Kury. Warsz.” podaje następujące szczegóły: „Posel komunistyczny do sejmku, Stanisław Łańcucki, który już od połowy roku przebywa w więzieniu mokotowskim, zasiadł wczoraj, w sądzie okręgowym na ławie oskarżonych. Wyoczono mu naraz aż dwie sprawy karne. W jednej z nich podlegnięto go do odpowiedzialności za publiczne wygłaszanie mów poburczających: 1) do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego, 2) do nieuległości i przeciwdziałania ustawie i zarządzeniom władzy, 3) do nienawiści między poszczególne klasy ludności.

Art. 129 kodeksu karnego za przestępstwa te przewiduje następujące kary: za pierwsze — ciężkie więzienie od roku do czterech, za drugie — zamknięcie w więzieniu od roku do trzech, za trzecie — więzienie. Na świadków w tej sprawie powołano inspektora Piątkiewicza i komisarza Rutkowskiego, oraz świadków odwoadowych, znanych komunistów Sypuła i Kapłana.

W drugiej sprawie oskarżono Łańcuckiego z art. 184 p. 1 kod. karn., jako autora utworów poburczających, za co znów grozi kara twierdzy do lat trzech.

Wobec tego, że poseł Łańcucki ma kilka różnych spraw sądowych, obrońca jego prosił o odroczenie sprawy, celem załatwienia odpisu uchwały sejmowej, z której można by się zorientować, w jakiej sprawie był on przez sejm wydany. Tego bowiem nie wskazano, ani w liście marszałka sejmku, ani ministra sprawiedliwości.

Prokurator nie sprzeciwił się odroczeniu sprawy, dla uzupełnienia dokumentów. Sąd, któremu przewodniczył sędzia Chyczewski, postanowił obydwie sprawy odroczyć. Wnioskę obrońcy o zmianę aresztu, jako środka zapobiegawczego, na kaucję pieniężną, sąd odrucił.

W kuluarach sądowych krążyły wieści, że zwolniony Łańcucki jego majm wręczy w sądzie kwiaty. Bardzo możliwe, że do tego byłoby doszło, gdyby nie energiczne zarządzenia przewodniczącego sądu.

Łańcucki powrócił więc do więzienia bez kwiatów“.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy gabinet japoński.

LONDYN (Pat.) Japoński premier hrabia Kato utworzył już nowy gabinet. Trzej członkowie stronnictwa Seiwakai, którzy piastowali teki sprawiedliwości, handlu i rolnictwa, zostali zastąpieni przez członków stronnictwa Ken-seikai. Ministrem spraw zagranicznych jest baron Smidehara. Utworzenie nowego gabinetu jest osobliwym zwycięstwem hr. Kato.

Pianładze sowieckie w Chinach.

LONDON, 5.8. „Daily Telegraph” zaprzeczta informacjom wieckim o nieudzieleniu przez swisty pomocy Chinom. Korespondent „Daily Telegraph” zaprzeczta temu, gdyż widział, jak do Pekinu w ubiegłą niedzielę przywieziono czterech milionów rosyjskich nabo karabinowych pod eskortą żołnierzy gen. Fenga. Transport nadszedł prawdopodobnie przez pustynię Gobi. Wszystkie zapasy wojenne są oznaczone rosyjskimi napisami.

Wybuch amuniej w Plewnis.

WYBUCH amuniej w Plewnis. SOFJA, 5.8. (Pat.) Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnisie składy materiałów wybuchowych wybuchly, uszkadzając budynek stacyjny. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 rane. Wybuch przypisują panującym obecnie upalom.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 5.VIII. (Pat.) — Dolary 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Belgja czekki 23,76—23,82—23,70, Holandia 209,05 — 210,15 — 209,15, Londyn 25,31 — 25,87 — 25,25, Nowy York jak gotówka, Paryż 24,60 — 24,66 — 24,54, Praga 15,44—15,43—15,41, Sewajcarja 101,20 — 101,45 — 100,95, Włochy 19,00 — 19,05 — 18,95, 5%—owa pożyczka konwersyjna 43—50, 8% pożyczka konwersyjna 72, pożyczka dolarowa (w dolarach) 7 1/2, w zł. p. 368,13 1/2, pożyczka kolejowa 10% — 85—80—85, 4 1/2% listy zastawne ziemskie 20,00—20,25—19,75, 5% Tow. Kredytowego 18,75—19, obligacje 8% warszawskie r. 15—16 ty rublewe — 9.

Handel polsko duński.

W roku 1924 przywieziono z Danji do Polski 142.221 tonn rozmaitych towarów, wartości 14,8 milionów złotych, wywieziono natomiast z Polski do Danji 1.415.257 tonn towaru wartości 20,4 milionów złotych. Przywóz z Danji stanowił 1% ogólnego przywozu Polski, natomiast wywóz wynosił 1,6% ogólnego wywozu z Polski. Bilans handlu zagranicznego z Danją jest dodatni, przy czym nadwyżka wynosi 5.564 tysięcy złotych.

Handel polsko-hiszpański.

W ciągu całego roku 1924 handel polsko-hiszpański był w zaniedbaniu. Inicjatywę kupca polskiego cechowała nieznajomość rynku hiszpańskiego, oraz brak uświadomienia w kierunku uzyskania zbytu na tym rynku. Ogółem przywieziono do Polski z Hiszpanji 816.773 tonny towaru, wartości 9 milionów złotych, co stanowi 0,6% ogólnego przywozu do Polski, natomiast wywieziono 1.781 tonn towaru wartości 160 tysięcy złotych. Z cyfr tych widać, że możliwości wywozowe do Hiszpanji absolutnie nie zostały wykorzystane, i że bilans tego handlu jest dla całokształtu handlu zagranicznego Polski niekorzystny, dorzucając do ogólnego niedoboru cyfrę 8,9 milionów złotych.

Handel polsko-węgierski.

Obrót towarowy pomiędzy Polską a Węgrami w ciągu roku 1924 był niewielki, konjunktury wywozowe nie zostały dostatecznie wykorzystane. Przywieziono z Węgier do Polski 251.286 tonn towaru wartości 14 milionów złotych, co stanowi 1,9% ogólnego przywozu do Polski, wywiezione natomiast 6.874.185 tonn towaru, wartości 24 miliony złotych, co stanowi 1,9% ogólnego wywozu z Polski. Pomimo to, iż bilans handlu węgiersko polskiego przyniósł ogólnemu bilansowi Polski około 10 milionów złotych nadwyżki, jednakże stwierdzić można, iż nadwyżka ta mogłaby osiągnąć cyfry znacznie większe, gdyby został odpowiednio zorganizowany zbył produktów Polski, na które na Węgrzech istnieje w dalszym ciągu duże zapotrzebowanie.



GENERALNA REPREZENTACJA na Wilno i rejon Wileński Spółka „HANDEL-IMPORTOWY” ul. Żałubna Nr 27—tel. 748.

Szanować złoty!
Złoty to więcej niż cztery liry włoskie. Złoty to prawie cztery franki franc. Złoty to nie „złotówka”! To półtuzecz „złotówka”!

Z całej Polski.

Skutki rzyw.

Z Krakowa telefonują, że gwałtowna ulewa trwająca w dniach 2 i 3 sierpnia przez przeszłe 24 godziny spowodowała na linii kolejowej Sucha — Zywiec — Zwartów znaczne uszkodzenie toru, a w następstwie wstrzymanie ruchu pociągów na obu tych liniach.

Dzisiejsza Austria.

Gdy tylko w prasie pojawiają się wiadomości o tem, że Austria egzystowała o własnych siłach nie może, że ekonomicznie ginie i że połączenie jej z Niemcami jest kwestią czasu...

Wierzył się nie chce, że to fakt, że naprzykład zima wszystkie te wspaniałe gmachy dla rządu nie tylko było trudne utrzymać, ale nawet ogrzewać!

Z Mińszczyzny.

(Telefoniem ze Stołpców).

Krwawe porachunki.

Krwawa sawlerucha w Mińszczyźnie nie ustaje, a raczej wzmacnia się z dniami. Bolaszewicy niemiłosiernie mordują powstańców, sił ze swej strony nie pozostają dłużni.

Wypadki palenia wsi stały się zjawiskiem niemal codziennym, wobec czego trudno się dziwić włościanom, których jedynym ratunkiem przed rozstrzelaniem jest ucieczka do lasów...

Właśnie o nowych krwawych porachunkach otrzymujemy wiadomość z powiatu Iżmęskiego, gdzie karne oddziały G. P. U. 30 lipca spaliły wieś Kłpęza i w oczach rodzin rozstrzelali 24 włościan za utrzymywanie stosunków z powstańcami.

Włościanie mordując się za śmierć swoich sprowadzili ukrywający się w pobliskich lasach partyzantów, którzy po krótkiej walce rozbili czerwonych. Komisarzy i sześciu żołnierzy oddano włóscianom, którzy niebawem rozprawili się z nimi po swojemu, rzucając żywcem do ognia.

Resztę oddziału karne w liczbie około 70 osób partyzanci uprowadzili do lasów i o losie ich na razie żadnej wiadomości nie ma. Koło 25 włościan przyłączyło się na ochotnika do powstańców.

Kaci komunistyczni starają się.

Władza moskiewska są niezadowolona z tego, że walka z kontrrewolucyjnymi wystąpieniami w Mińszczyźnie nie posuwa się naprzód, więc w celu wykarania swej gorliwości wobec „naczelstwa” w Moskwie, władze mińskie powołały specjalną komisję do walki z organizacjami antysovietkami jak w Mińszczyźnie, tak i w granicach państw sąsiednich.

By nie zaśwędzają nadziej całej to dobrane towarzystwo niezwłocznie przystąpiło do roboty i już 1 sierpnia z grupy wysłanych w głąb Rosji Polaków rozstrzelano 8 osób. Są to przeważnie osoby starsze. Udano się zaraz ustalić nazwiska 6. Brzmia one: Zygmunt Żórawski, Witold Kruczyński, August Szyzowski, Jan Kalinowski, Jadwiga Charytówna i Stanisława Jagiełło.

Spodziewać się należy, iż wobec dokonanych ostatnio licznych aresztów Iżmża ofiar pilności katów sowieckich niebawem zwiększy się.

Jedność „bratnich narodów”.

Wydział agitacyjny sowieckiej Białorusi zwołał 1 sierpnia wiec na którym wystąpił przedstawiciel litewskich „Białorusinów”, który przybył niedawno z Kowna. Mówca nawoływał w imieniu litewskich „Białorusinów” do walki o zjednoczenie całej „Białorusi” i zapewniał, że Litwini również sprzyjają temu ruchowi i gotowi u siebie zaprowadzić rzad robotniczo-włościański.

Po wiesiu usiłowanemu zorganizować demonstrację przed konsulem polskim, lecz ograniczoną się w rezultacie do wrzosa okrzyków pod adresem Polski, Rumunii, Francji i Anglii.

Towarzysz Niedźwiędz pracuje.

Wszystką akcją bolszewicką, jak zresztą i z dojrzałych carskich czasów, poprzedza zwykle powódź papierowa w postaci najrozmaitszych cyrkularzy, instrukcji i t. d. Otóż towarzysz Niedźwiędz, pełnomocnik G. P. U. w radzie komisarzy ludowych i ostatnio kierownik akcji walki z powstańcami, niemal codziennie wydaje bądź odciska, bądź też jakąś tajną instrukcję do podwładnych siebie urzędów.

Właśnie mamy przed sobą cyrkularz tego dygnitarza, z dnia 31 lipca r. b., w którym obok oróżności wespłogawanu książkę, naucościami ludowych i t. p. „kontrewolucjonistów”, zaleca pograżać G. P. U. niezłoczne przedstawienie do wysiedlenia w głąb Rosji osób pochoźdzenia polskiego, zaś tych Polaków, u których w czasie rewizji znalezioną będzie broń—rozstrzeliwać na miejscu. Wogóle ludność polska cieszy się szczerym zainteresowaniem w utworach towarzysza Niedźwiędzia, który w każdym świątku, wyrażanym do podwładnych, przypomina o istnieniu polskiego niebezpieczeństwa.

Uchwała białoruskiego C. I. K-a.

Centralny komitet wykonawczy uchwałił zwrócić się do wszystkich rewolucyjnych organizacji białoruskich z zaproszeniem do wystąpienia się od samodzielnego wystąpienia przeciwko Polsce, gdyż wystąpienia takie jedynie szkodzą sprawie rewolucji.

W celu uzgodnienia antypolskiej akcji będą stworzone specjalne komitety białoruskie w Paryżu, Berlinie, w Łotwie i Litwie, centralny zaś komitet mieścić się musi w Polsce, a gdyby groziło mu istotne i powszechne niebezpieczeństwo, wówczas przeniesiony bądź do Mińska. Temu centralnemu komitetowi i komitetom lokalnym winny podporządkować się wszystkie rewolucyjne organizacje białoruskie.

Kochanowicz referuje.

Był poseł Kochanowicz nie przestaje wygłaszać referatów o przesładowaniach, jakich lud białoruski doznaje ze strony władz polskich. Ostatnio b. kolega klubowy księźda Stankiewicz, Taraskiewicz a innych przyjaciel ludu wygłosił obażerny referat o „polskich okrucieństwach” w puchawickiej szkole dywersyjnej, zachwyceni referatem Kochanowicza przyszli bandyci urządzili mu szumną owację, zapowiadającą strącać z ręką „polskim panem”.

Konferencja w Radzie Ministrów.

WARSZAWA, 5.VIII. (Pat.) W prezydium rady ministrów odbyła się dzisiaj konferencja pod przewodnictwem min. Raszkiewicza w sprawie odbudowy województw wachodnich. Obecny był przewodniczący, p. minister Raszkiewicz, kierownik m-stwa robót publicznych, inż. Jakimowicz, dyrektor odbudowy Kruk i urzędnik ds. spraw kreasyowych przy prezydium rady ministrów starosta Za-

bierzowski. Konferencja rozwałała dotychczasowe wyniki odbudowy, kwestję dostarczenia budżetu dla terenów zniszczonych z ob- szarów dalej położonych, oraz sprawę ewentualnej pomocy kredytowej dla ogólni położonych na terenach zniszczonych wobec za- uważanego tam braku esgiieli przy mocno rozwijającym się ru- chu budowlanym.

Minister Skrzyński w Ameryce.

NOWY-YORK, 5.VIII. (Pat.) W kłubie Inia-House w centrum finansowym Nowego-Yorku odbyło się wydane na cześć min. Skrzyńskiego przez Dillon'a przyjęcie, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata finansowego. Na przyjęciu przemawiał odznaczony tego dnia orderem „Poloniae Restitutae” II klasy, p. Dillon, dzieląc się wrażeniami ze swej podróży do Polski. Dillon podkreślił niezwykle sukcesy w dziedzinie odbudowy i znakomity stan kolei. „Widziałem ledki przemysł włókienniczy, stę- jący na poziomie tak wysokim jak przemysł angielski. Wynajści osiągnięte w Polsce są tem god- niejsze uwagi, iż Polska bez ni- czej pomocy mogła dokonać tej odbudowy. W odpowiedzi min.

Minister Skrzyński wykazał znaczenie Pol- ski, jako czynnika pokojowego w Europie i rolę jaką amerykańskie sfery finansowe mają do odegra- nia jako czynnik ożywiający odbu- dowę zniszczonych przez wojnę krajów.

NOWY-YORK, 5.VIII. (Pat.). Minister Skrzyński wyjechał dzia- siaj z Ameryki na statku „Berengaria”. Pobyt ministra w Amery- ce trwał trzy tygodnie. W tym czasie zwiedził minister 9 państw wygłosił 19 przemówień, udzielił 18 wywiadów, które ukazały się w 3290 piśmiech. Minister dwa ra- zy przemawiał do ludności, przy- czym głos jego sięgł do rzeki Mississippi, pokrywając przestrzeń 800 tysięcy kilometrów zamieszka- łą przez 670 milionów ludności.

Proces Botwina.

LWÓW, 5.VIII. (Pat.) W dal- szym ciągu posiedzenia końcowa- go Sądu w sprawie przeciwo Botwiniowi, oświadczył on iż jeden z wysłańców partji, który namawiał go do mordowania oświadczył, że sam dokonałby tego mor- du, nie może jednak tego uczynić, gdyż jest zaudo znany we Lwowie. Po dokonaniu zamachu mieli towarzysze udzielić pomocy Botwinowi. Jeden z nich miał w pobliżu na niego czekać z kape- luszem i palcem, aby mu ułatwić ucieczkę. Przed zamachem Botwini otrzymał około 40 złotych.

Na kilka dni przed zamachem spał u niego jeden z towarzyszy

komunistycznych, którego nazwiska on jednak nie zna. Na pytanie prokuratora, czy Botwin wie o tem, że nadeszły pod jego adre- sem 800 złot. Botwin oświadczył, iż nie o tem nie wie. Odczytano protokół ześledstwa policyjnego, z którego wynika, iż morderca po do- konaniu morderstwa, miał otrzymać większą sumę, oraz miare mu ułat- wić ucieczkę do Rosji. Po zeznaniach szeregu świadków, przewo- dzący zamknął rozprawę sądu, poczem przemawiali prokurator Sywulak i obrońca dr. Akser. O godz. 19-tej przewodniczący oznaj- mił, iż wrok będzie ogłoszony jutro o godz. 9 tej wieczorem.

Wojna w Marokku.

PARYŻ, 5.VIII. (Pat.) Minister- stwo spraw zagranicznych zapre- cza podany w depeszy „Matin” informacjom o warunkach pokoju, jakie Francja i Hiszpanja miały wspólnie ustalić i rzekomo przed- stawić Abd-el-Krimowi. W szcze- gólności mylnie są informacje o ile chodzi o granice strefy fran- cusko-hiszpańskiej, Marokko oraz strefy Tangeru. Nadto zaś zapa- czyć należy, iż Abd-el-Krim, który za pośrednictwem agentów praso-

wych wyrażał pragnienie zaprze- stania aktów zbrojnych został jeszcze 16 ub. m. powiadomiony, iż skoro tylko ujawni zamiar rozpoczęcia rokowań pokojowych, będą mu za- komunikowane warunki pokojowe. Abd-el-Krim do tej pory jednak unika porozumienia z delegatami Francji i Hiszpanji, upowazniony- mi do poinformowania go o war-unkach na jakich może być zawar- ty pokój.

Telefoniem z Rygi.

Wystawa estońska.

TALIN, 31.III. Dnia 15 go sierpnia w Tallinie rozpoczyna się IV estońska wystawa jarmark, która będzie trwała do 24 go sierpnia.

Znów wybuch w Tyflisie.

W Tyflisie znów zdarzył się wielki wybuch, wyleciała w powietrze duża prochnia. W ruinach najbliższych kamienic zginęło wiele osób. Ilość ofiar narazie nieustalona.

Zamknięcie wystawy lotewskiej.

Wczoraj została zamknięta wystawa lotewska. Wystawę ogłem zwiedziło kilkadziesiąt tysięcy publiczności.

Francja gotowa oddać flotę wranglowską.

Z Berlina donoszą, że rząd francuski zgodził się na wydanie bolszewikom floty generała Wrangla.

Głodówka w więzieniu kowieńskim.

Z Kowna donoszą, że więźniowie polityczni znajdujący się w więzieniu kowieńskim ogłosili głodówkę. Przyчыlna głodówki — fatalne odżywianie i złe obchodzenie się.

Wilno a turystyka.

Są kraje i miasta, które, jak- kolwiek ubogie pod względem wy- dajności ziemi i pracy ich mieszka- ńców w przemyśle i handlu, jednak dożyły do stanu kwitnącego rozwoju, bo dają im dostateczny de- plery gotówki ludzie obcy, przy- bywający po to, by kraje te zwie- dzić. Takim krajem jest przedew- szysztkiem Szwajcjarja, która gdyby była skazana tylko na kape piody swoich gór, jezior i nieluznych do- lin,—byłaby krajem niemiernie biednym. Natomiast dzięki turys- tam, przybywającym zwiedzać piękności jej przyrody, jest Szwaj- cjarja dzisiaj krajem bogatym, posiadającym wszystkie najnowsze urządzenia ewiluzacyjne, naj- wspanialsze i najwykwintniejsze hotele, a przedewszysztkiem ma zapewniony dobrobyt swych sta- rych mieszkańców przy stosunko- wo niewielkim z ich strony wy- sikiem.

Alle też Szwajcjarja ze swojej strony uczyniła wszystko, aby te liczne rzesze turystów do siebie zwabić, a następnie, zapewnić przy- byłym takie wygody, któreby za- chęciły ich do częstszego przyby- wania i dalszej ustnej rekomenda- cji swoim znajomym.

Przedewszysztkiem nie żałowała Szwajcjarja (i dotąd nie żałuje) pieniędzy na odpowiednią reklamę we wszystkich krajach i we wszyst- kich językach. Oprócz popularnych i gustownie wydanych przewodni- ków, opisów i albumów, które hojnie się rezuca po świecie znaj-

dujemy jeszcze na wszystkich prawie głównejzych dworcach kole- jowych, przystankach żeglugi i tym podobnych ośrodkach komu- nikacyjnych kolorowe plakaty umyślniające nam piękno przy-rody tego kraju i wskazujące za- razem, jak tam najdogodniej do-jechać, gdzie się zatrzymać, co i jak zwiedzić.

Tak samo prawie postępują i Niemcy, reklamując nam rozma- ite swoje „bady” i w rezultacie osiągnęło to, że my, jakkolwiek posiadamy w Polsce źródła lecz- nicze i uzdrowiska, które pod wzg- ledem siły leczniczej i pięknego po- łączenia nie ustępują niemieckim, jednak i dzisiaj jeszcze zawożym tam nasze złote na skutek wspan- potężnej reklamy.

A teraz przyjrzymy się Wil- no. Wśród większych miast pol- skich posiada Wilno, najpiękniej- sze, najbardziej malownicze po- łączenie. Pezatem, posiadając sławną przeszłość historyczną i będąc przez długie wieki ośrodkiem ży- cia duchowego i politycznego wschodniej części Rzeczypospolitej Polskiej, a właściwie drugą jej stolicą, ma Wilno powien swasty urok, któremu poddać się muszą wszyscy, którzy tu na dłuższy lub krótszy czas przybywają.

To piękno Wilna umieję oce- nić także i obcy, a nawet wrogo dla nas usposobione narody. Wy- starczy wspomnieć wydaną za- czasów okupacji niemieckiej przez sztab 10-tej armji w piękne ilus- tracje zaopatrzoną książkę p. t. „Wilna, eine vergessene Kunst-

sta'tte”, (Wilno, zapomniany gród zabytków sztuki), a ponadto przy- bywając do Wilna dość częste zbiorowe wycieczki zagraniczne. Lecz zaszczyt przytem należy, że nawet przeważna większość z lanych części Polski przybywają- cych do Wilna wycieczek ma o pięknym położeniu Wilna i znaj- dujących się w niem zabytkach sztuki dość słabe pojęcie, a do- wiaduje się o tem dopiero tu na miejscu z wydanych „Przewodni- ków po Wilnie” i od przewodni- ków żywych. A ośnoście zgra- niczonych wycieczek i poszerzo- nych wybitniejszych turystów, to przybywają oni do Wilna głównie z zainteresowania, jak wygląda to miasto, o którym w polityce i prasie zagranicznej tak dużo się mówi z powodu wciąż jeszcze po- wtarzających się pretensji litew- skich. I trzeba przyznać, że wła- śnie litwini robią dla Wilna ba- jeczna reklamę, która jednak mi-asto powinno odpowiednio wyko- rzzystać dla skierowania w swoje mury ruchu turystycznego z za- granicy i pokazania obcyem znaj- dujących się tutaj polskich pa- miątek.

Coś niesoś zrobiono w tym kierunku z inicjatywy prywatnej. I tak nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego wydany został plan sytuacyjny m. Wilna, „Przewod- niki po Wilnie” d-ra W. Zabor- skiego, „Przewodniki turystyczne około Wilna” S. Jarackiego, wra- zcie piękna zaiste książka d-ra Wl. Zaharekiewicza: „Legendy Wileńskie”. Najkśdem księgarni Stow. Naucz.

Polskiego wydany został „Prze- wodnik po Wilnie” prof. J. Klo- sa, najbardziej fachowo opracowa- ny pod względem wyśnienia piękna zabytków architektury, oraz album, zawierające kilkana- ści pięknych akwafort koościel- wileńskich artysty-malarza Jerzego Hoppena. Pozatem już w drugim wydaniu ukazał się „Przewodnik po Wilnie” Wł. Studnickiego, a w drukarni „Luz” bardzo staran- nie i estetycznie wykonany został album fotografii zabytków i wid- ków Wilna Jana Bulhaka.

Podnieśli przytem należy także opiekę rozważaną nad wycieczka- mi z kraju przez Wileński Oddział Towarzystwa Krajowego, które- re utrzymuje schronisko dla wy- cieczek w murach 6-to Michalskich przy ul. św. Anny nr. 7 na 40 łótek, gorliwą pracą sekretarza tegoż Tow. p. Kiewliczowej oraz zabiegami P. Poczetowskiej z Ku- ratorjum Szkolnego nad organizo- waniem kursów przewodników po Wilnie.

Jednakże dlatego, by zwabić liczniejsze rzesze turystów tak z kraju, jak i z zagranicy, to wszyst- ko jeszcze nie wystarczy. W tym celu, należy zakreślić i rozwinąć akcje na daleko szerszą skalę. Zna- czenie ruchu turystycznego do Wilna zrozumiał i ocenił już na- leżyte b. wojewoda wileński a obecnie minister spraw wewnętrz- nych p. Władysław Raszkiewicz, który na wiosnę b. r. zapowiedział konferencję w celu skoordynowa- nia tych poszczególnych wysiłków dla podniesienia ruchu turystycz-

nego do Wilna, jednakże wobec przybycia do Wilna w tym sa- mym czasie serbskiej druzyny śpiewaczej „Obilic”, konferencja została odłożoną i później już nie była zwołana.

Posiadając tak malownicze po- łączenie i tyle zabytków sztuki i pamiątek historycznych, jedynych w swoim rodzaju i mogących za- interesować szersze sfery inteli- gencji Europy i Ameryki, może Wilno znacznie rozwinąć się i rozkwitnąć przez skierowanie w swoje mury ruchu turystyki za- granicznej, o ile w tym celu po- czyni odpowiednie wysiki. Gdyby zamiast przybywających do Wilna co roku kilkuset zagranicznych tu- rystów, i to przeważnie wycieczek zbiorowych, przybywało po kilka tysięcy Anglików, Amerykanów, Włochów, Francuzów, Szwedów i t. p. ludzi nietylko z pewnym zapasem gotówki, lecz także reprezentujących pewne stanowiska, czy to urzędowe, czy też w prze- myśle i handlu, to nietylko oży- wiłyby się ruch w naszych hote- lach, magazynach i teatrach, lecz stworzyłyby się również szerokie pole do nawiązywania stosunków handlowych i ekaportowych, tem łatwiejszych, że już na osobistym, zapoznaniu się opartych. W ten sposób Wilno mogłoby zaratem wejść w orbitę interesów i spraw ogólno-europejskich.

W tym celu jednak potrzeba, by wydane o Wilnie prace w ję- zyku polskim zostały przeduma- czone i szeroko rozrzucone w róż- nych krajach w językach obcych,

potrzeba, by piękne widoki i za- bytki Wilna stały się tam znane z najbardziej artystycznie wykona- nych reprodukcji i podobnie jak Szwajcjarja z szeroko rozpowsze- chnionych plakatów, wrzeście potrze- ba, by ten turysta, o ile do Wil- na przyjdzie i nie zna języka, wiedział gdzie się udać, czyli, że musi być stworzone centralne bu- ro dla turystyki, które z jednej strony udzielałoby przybywającym turystom i wycieczkom wszelkich informacji ośnoście pomieszczenia w hotelach i schroniskach, prze- wodników i obiektów zwiedzania, z drugiej zaś strony koncentrowa- ło w swoim ręku wszelki ruch propagandowy turystyki do Wilna tak w kraju jak i zagranicą.

Z inicjatywą do tego rodzaju akcji wystąpić powinna rada miej- ska oraz najbardziej w tem zain- teresowane sfery kupieckie, powo- łując do współpracy poszczę- gólnych miłośników Wilna, artystów- plastyków i publicystów. A im prędzej to się stanie, tem lepiej będzie dla miasta, w przeciwnym bowiem razie obecna stagnacja w handlu i przemyśle pomimo na- wet najlepszych żniw stale będzie wzrastać i w końcu Wilno skaza- ne będzie na pędzenie pozostaw- nego żywota prowincjonalnej miłoś- ni.

Feliks Luberszyński.

CZYTAJOCI „Głos Wileński”

Urodzaj i bilans handlowy.

Ostatni numer "Wiadomości Statystycznych" z dnia 18-go lipca zawiera ciekawe dane, dotyczące naszego bilansu handlowego za pierwsze pięć miesięcy bieżącego roku.

Za okres pięciomiesięczny import wszystkich towarów przedstawia wartość 878 milionów złotych, a eksport — 526 milionów, czyli przewyżka wartości przywozu wynosi 352 miliony złotych.

szeregu towarów do Polski, zaczęły zmniejszać inne pozycje importowe. Byłoby to objawem poeciściągającym i zapowiadającym zwrot ku lepszemu, jaki powinien rozpocząć się już teraz, gdy na rynku polskim pojawiła się już pierwsza mąka z nowego zboża.

Obecnie wszelki import zbóż i mąki zostanie prawdopodobnie sprawozdany do zera, a zapowiadające się świetnie urodzaje pozwolą spodziewać się dosyć znacznego eksportu tych produktów z Polski, co wpłynie podwójnie dodatnie na nasz bilans handlowy — zmniejszając wartość przywozu oraz zwiększając wartość wywozu od nas produktów. Nie będziemy w tej chwili poruszać innych pozycji wywozu i mąki krajowej a na giełdach zbożowych notowane były tylko pszenica amerykańska, australijska lub t. p.

Z prowincji.

Zabił kolejarz. W nocy z dn. 2 na 3 sierpnia, o godz. 24, na drodze między ma-

jątkami Borkowiczyną a wsią Zarzecz, około st. Krywiec, pow. Wilejskiego, został zabity jadący furmanką posterunkowy Stanisław Piwnik z posterunku P. P. w Krzywiczach przez ubrojenych osobników w ilości 7—8 osób.

Pożar terłowiska.

Dn. 28 lipca zapalił się terf w wyschniętych jeziorach Zadr i Swiatoj, położonych na granicy gmia Jażulejskiej i Stefanpolskiej, pow. Dziśnieńskiego.

Wykopiska archeologiczne w Żwirblach.

W pobliżu Nowej Wilejki, wśród pól, które należą do wsi Żwirblie znajdują się liczne kopce. Były one od dawna przedmiotem domysłów i fantazji ludności miejscowej.

Przed wojną kilka kurhanów rozkopano, a znalezione w nich zabytki zostały wywiezione w nieznanym bliżej kierunku.

Kurhany te przez rozorywanie stopniowo i stale ulegały zniszczeniu. Jesienią w r. 1924 oficerowie 85 pułku strzelców wilejskich znaleźli tam w czasie ćwiczeń polowych różne zabytki przedhistoryczne: żelazne siekiery, groty do drzew, t. p. Dowództwo 85 pułku oenięło zaniechanie wykopalisk dla nauki zawiadowczyemu o tym fakcie odnośnie władze, znalezione zaś przedmioty zostały przekazane państwowemu centralnemu muzeum archeologicznemu.

Na skutek tego zawiadomienia w lipcu r. b. przystąpiono do systematycznego rozkopywania i na-

ukowych badań kurhanów pod Żwirblami. Kurhany, jak się okazało, zawierają jeden lub kilka grobów całopalnych. W kilku kurhanach oprócz grobów całopalnych znaleziono również groby szkieletowe. Zdarzyło się to jednakże zaledwie w paru wypadkach.

W grobach całopalnych prócz przepalonych kości bywają znajdowane brązowe bransolety i pierścienie, żelazne szpilki, gryty, noże i t. p., oraz naczynia gliniane przeważnie bez żadnych ornamentów.

Ze świata.

W jaki sposób zbęgała się dziennikarz. Pewien dziennikarz w Texas ustąpił niedawno ze swego stanowiska naczelnego redaktora, jednego z pism lokalnych i postanowił wycofać się z gwaru życia i walki o chleb.

Powien dziennikarz w Texas ustąpił niedawno ze swego stanowiska naczelnego redaktora, jednego z pism lokalnych i postanowił wycofać się z gwaru życia i walki o chleb.

znana ich istotnie. To też z czymś smutkiem powtórzyla: — Jeżeli nie wierzyście mi, mogę wam przysiąc na wszystkie świętości, że powiedziałam wam prawdę.

NIEWOLNICA. Powieść historyczna.

(Z angielskiego).

— Boicie się mnie? — spytał Zeno, a głos jego był miękki, nie uszło bowiem bazojej jego uwagi jak bliskość śmiertelna pokryta nadobne rysy dziesięć, a oczy jej pełne przerażenia, błagalnie ku niemu spoglądały.

Zeno w tej chwili nowe zrobił odkrycie: niejednokrotnie widział on jak mężczyźni bledli przed ostrym mieczem jego dłoni, nigdy jeszcze nie drżała przed nim kobieta. Tak zaszkoszonemu był tem niezwykłym dla siebie widokiem, że zdołał tylko powtórzyć pierwsze swe pytanie: — Boicie się mnie?

Zeno i na ten raz nie odpowiedziała, tylko kuroczawo zamamała głowę, tak, że własne jej paznokcie wpiły się głęboko w jej delikatne ciało. Jak gdyby szukając z kąśdci pomocy, obejrzała się dookoła, lecz dziesięć słuźbnych nie było, cieszutko opuściły one komatę... tak nauczyla je ich czarna mistrzyni w więzieniu niewolników. Zeno była sam na sam z tym człowiekiem, który ją kupił za pieniądze.

mu całą prawdę, że jest córką Michała Rhangabé i zdać się na jego wspaniałomyślność. Co jednak, jeżeli był on zwoleńnikiem Andronikusa?

Obecność Zena, jej pana i władcy, napędlala ją trwoga, mimo to postanowienie jej było niezłomne: nie uczyni nic takiego, co by niebezpieczeństwo mogło sprowadzić na tych, za których się sprzedadała.

— Powiedźcie mi, kim jesteście? Ciekawość Zena była całkiem naturalna i usprawiedliwiona. Rzec dziwna, iż Zeno najmniej spodziewala się tego właśnie pytania, najmniej była na nie przygotowana, to też zamiast odpowiedzi rzekła tylko: — Alboż pan mój niezadowolony jest ze mnie? Czy was Bucharczyk oszukal?

— Powiedźcie mi, kim jesteście? Ciekawość Zena była całkiem naturalna i usprawiedliwiona. Rzec dziwna, iż Zeno najmniej spodziewala się tego właśnie pytania, najmniej była na nie przygotowana, to też zamiast odpowiedzi rzekła tylko: — Alboż pan mój niezadowolony jest ze mnie? Czy was Bucharczyk oszukal?

Szkoła dobrego wychowania. Pewna włoska arystokratka salożyła w ostatnich dniach oryginalny klub w Rzymie. Mianowicie ma to być klub dobrego wychowania, którego celem jest przedewszystkiem przyswojenie młodzieży, którzy przez wojnę ulegli zdższeniu obyczajów — snowu do dobrych manier i prawideł światowej uprzejmości.

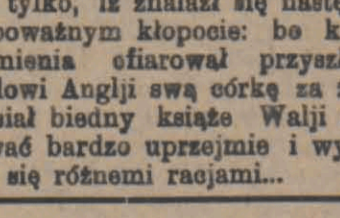
„Jest to sadaniem kobiet z dobrego towarzystwa — powiada założycielka klubu — aby postarały się o przywrócenie form towarzyskich z czasów przedwojennych. Działeł młodsi ludzie nie mają pojęcia, jak się zachować w towarzystwie, ta trze na ulicy i t. d. Jeżeli czują się znudzeni, to zlewają bez żenady, nie krepując się ani trochę obecni paniami. Poswalają sobie w obecności przyswoiłych pań opowiadać najfrywolniejsze anegdoty. — Również młodsi ludzie z kół arystokracji rzymskiej, nie tworszą pod tym względem żadnego wyjątku.”

Arystokratka owa postanowiła sobie zabrać się do męzczyzn i przypomnieć im dawne, przedwojenne „saivoir vivre”.

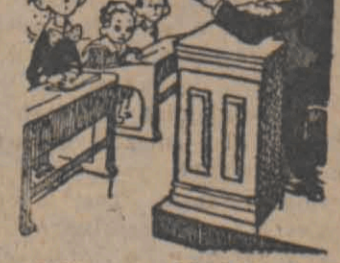
Jest to oczywiście jeszcze kwestia, czy mężczyźni zechcą uczestniczyć do klubu dobrego wychowania, aby tam brać od starszych pań lekcje dobrego tonu. Albowiem to właśnie starsze damy mają być instruktorkami, gdyż młode Rzymianki nie gorszą się podobno wcale klepskiemi manierami powojennych męzczyzn.

Murzynska oda. Wiersz tradycji, podróżuje od kilku lat młody książe Walji, przysięgł władze Anglii, zwiędając rozległe dominia i zapoznając się ze swymi przyszłymi poddanymi. Podczas bytności w Afryce po-

wital pewien poeta zuluski księcia Walji wierszami: Witam cię, potomku Wiktorji, znakomitej monarchini e otyłem ciacie! Witam cię, wdzięczny obrzymie, którego wdzięki zażmiewają czar motyli! Witam cię, Wielka Góro, zaslanająca swym cieniem stada naszych kóz i baranów! Niewiadomo, czy wieszcie te zachwyty księcia Walji. Wiadomo tylko, iż znalazł się następnie w poważnym kłopotie: bez kaeryk plemienia ofiarował przysięgoma królowi Anglii swą córkę za żonę. Musiał biedny książe Walji zdżkować bardzo uprzejmie i wykrecać się różnemi racjami...



Jakie małe dzieci idą do nieba? — Te, które umarły. Karikaturen, Oslo.



Ten nowy dom pana zniszczy cały widok... Nie widok jeszcze jest, tylko nie można go widzieć. Pils Milie, Paryż.

Kino Karmarale 33, „Polonia”

„Tydzień miłości”

„Tydzień miłości”

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

MIEJSKI KINEMATOGRAF

CREDO

Tragedja w Lourdes

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

„HELIOS”

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR

Przetarg

Panny w dobie Schimmy

Przetarg

Gotówkę

Pasy do maszyn

HUMOR